N^er 39. ROK 1835. ŚRODA 18 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś KONSTANCYI Panny.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Wiclisława.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godz:		Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
	7	27" 3"', 820	—1°, 2	1"',64	Pn. Wschodni mocny	Pochmurno	
	12	4, 320	— 0, 3	1, 59	" "	" "	
17	3	4, 380	0, 0	1, 57	Wschodni mocny	" "	
	9	4, 595	— 0, 8	1, 67	Pn. Wschodni średni	" "	

Część Urzędowa.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 16 i 17 Lutego 1835 r.	1.		2.		3.		4	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	21	15	20	15	19	15	19	6
— Zyta........	19	24	19	15	18	27	15	—
— Jęczmien:	18	10	17	—	—	—	—	—
— Owsa.......	12	6	—	—	—	—	—	—
— Grochu	—	—	28	—	—	—	—	—
— Jagieł... ...	38	—	—	—	—	—	—	—
— Rzepaku..	—	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:
Peszke. Kasprzycki Z. W. G. VII. W. G.
Gołembiowski K. T.

LOTERJA KRAJOWA.

W 647 ciągnieniu dnia 18 Lutego 1835 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

39. — 45. — 84. — 18. — 43.

Przyszłe Ciągnienie 648 przypada d. 25 Lutego 1835 r.

Nr 10929 z r. 1833. — 2068 i 2565 z r. 1834.
(Obwieszczenie nadesłane.)

DYREKCYA GŁOWNA
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Stósownie do artykułu 124 Prawa o Towarzystwie' Kredytowém Ziemskiém ogłasza: Ze Listy Zastawne lit. B. Nr. 1597 i 86,364 każdy na złp. 5,000 tudzież list zastawny lit. C. Nr. 65,727 na złp. 1,000 z kuponami pierwszego i drugiego półrocza 1830 pierwszego, i drugiego półrocza 1831 r. pierwszego i drugiego półrocza 1832 roku, niemniey pierwszego półrocza 1833 i oprócz tego kupon należący do wymienionego wyżey listu zastawnego litt. C. N. 65,727 z drugiego półrocza 1829 roku własnością Xiędza Stanisława Glidzińskiego będące zachowane w czasie woyny w mieyscu mniey bezpieczném od ognia spalić się miały.

Że listy zastawne lit. C. N. 13,289, - 117,965 i 121,833 bez kuponów własnością nieletnich Majewskich będące zakopane w ziemię podczas woyny w kraju przez wilgoć zniszczone bydź mają.

Ze listy zastawne lit. B. Nr. 993 - 1218 1285 - 2422 - 3083 - 62,136 - 86,584 każdy na złp. 5,000. Lit. C. N. 63,241, i 108,797 z kuponami na pierwsze półrocze 1833 roku, własnością Judyty Bergshon będące, przez wypadek zdarzony spalić się miały.

że w reszcie listy zastawne lit. C. Nr. 6906 i 14,393 tudzież listy zastawne lit. E. N. 137,093, - 143,812 i 143,813 bez kuponów własnością Ignacego Godlewskiego będące przez wypadek zdarzony zniszczone bydź miały. — A zarazem z powodu wniesionego przez właścicieli onych żądania o wystawienie w mieysce ich duplikatów, wzywa wszystkich, którzyby do własności wspomnionych listów prawa jakowe rościli aby z takowemi do Dyrekcyi głównéy w Warszawie w przeciągu roku jednego od daty 1go ogłoszenia ninieyszego w pismach publicznych niezawodnie zgłosili się, inaczéy rzeczone listy zastawne umorzone, a w mieysce ich duplikaty wydane będą.

Radca Stanu Prezes
Morawski.
Pisarz Dyrekcyi Głównéy
(9r.) *Drewnowski.*

KRAKÓW.

Wczoray liczna Publiczność zebrała się w teatrze. *Mirandolina* z natężeniem była słuchaną, bo gra Pani Szymkailowey zasługuje na ten dowód szacunku znawców. — Każdy jey rys, każde odcieniowanie, było na swojem mieyscu, — wszystko malowało prawdziwy stan uczuciów, — we wszystkiem przebijał się wesoly dowcip Mirandoliny, — troche dziwaczney w swych żądaniach, ale mającey piękne ukształcenie serca i duszy. — Pani Szymkailowa rozumie każdą swoją rolę a nawet nayskrytsze tayniki jey pochwyca, — i w tem wyłącznie zdaje się szukać niezaprzeczoney chwały dla swojego talentu. — Gra jey wczoraysza uwieńczona była oklaskami. — Takąż samę przyjemność sprawił balet »*Młoda Rybaczka.*« Nigdy większego ukontentowania niedoznała Publiczność, nigdy więcéy usiłowań nieokazali artyści, — aby ją zachwycić i opanować jey życzliwe dla siebie chęci. — Jakoż po skończonem widowisku i zapowiedzeniu piątkowego, w którém prócz baletników i wyborney komedyi *Gdzie nasi mężowie chodzą!*» podrugi raz wystąpi jeszcze, Pan Schreiber brzuchomowca i mimik: długo trwające oklaski dały poznać, że piątkowe widowisko jeszcze liczniejsze będzie, jako należące do rzędu naypowabnieyszych i razem nayciekawszych. — P. Schreiber sam jeden, grać będzie komedyą na 6 osób ułożoną; — co już w teatrzyku na Podgórzu z zadziwiającym talentem wykonał. Sztuczna garderoba do tego umyślnie w Wiedniu zrobiona, tak szybkie ułatwia mu odmiany, że trudno dostrzedz kiedy odbiegnie w jedney i pokaże się w drugiey postaci.

(A. N.) Złożony ciężką, śmiertelną chorobą, gorączki nerwowéy z zapaleniem mózgu połączonéy, a prawdziwie nadludzką pieczołowitością WW. Brodowicza, Bierkowskiego, Rozenzweiga i Mohra Doktorów Medycyny i Chirurgii z rąk śmierci wyrwany; — poważam się złożyć Wam Szanowni Mężowie, to publiczne podziękowanie.

Znam to dobrze, że skromność Waszę, Zacni Dobroczyńcy moi, tę naydotkliwszą część każdego poczciwego Człowieka, narażam; ale daruycie mi łzami wdzięczności zalanemu, — daruycie sercu, które uczuciem jey przepełnione, mocniéy nad wszystkie względy przemawia: że uradowania mojego zataić nieumiałem, które Wasz czyn szlachetny, i bezinteressowność, objawia całéy Powszechności. *Jerzy Bugiński.*

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Petersburg 21 Stycznia. Przez reskrypt Cesarski z dnia 14 z. m. mianowani kawalerami orderów: *Orła Białego* jenerał - porucznik jenerał-adjutant, dowódca oddzielnego orenburskiego korpusu, Perowski 2. — Ukazem Cesarskim do kapituły orderów z d. 31 grudnia z. r. mianowani kawalerami orderu *S. Stanisława* 3 klassy, starszy adjutant głównego sztabu czynney armii, pułkownik gwardyjskiego pułku kirassyerów N. Pana, Lewicki Leontiew, i urzędnik głównego dyżurstwa teyże armii 6 kl. Swiatoduch. Tegóż orderu 4tey klassy: urzędnicy kancellaryi Namiestnika królestwa Polskiego, sekretarze gubernialni: Freyberg i Karpów,

i budowniczy Sieradzkiego obwodu Zille.— S. Włodziemierza 3 klassy: starszy adjutant głównego sztabu, pułkownik finlandzkiego pułku gwardyi Szepielew i prezes Kaliskiego trybunału Dwernicki;— tegoż orderu 2. klassy sprawujący obow. ordynatora przy Warszawskim lazarecie, sztabs-lekarz Rosset.— Przez ukaz Cesarski do kapituły orderów z d. 26 grudnia, kommissarz obwodu Stopnickiego, Stefan Karczewski, na poświadczenie Xięcia Namiestnika w królestwie Polskiém, o stałe gorliwey służbie i przywiązaniu jego do prawéy władzy, dowiedzioném w czasie ostatniego powstania, mianowany kawal. orderu S. Stanisława 3 klassy.

Dnia 17 grudnia 1834 r. umarł w Paryżu pułkownik sztabu głównego, Julian Walentychowicz Sliwicki, który się wsławił w kampanii polskiey podpalaniem mostu między Pragą a Warszawą 8 sierpnia 1831 r. i wielu innemi czynami wojennemi. Dla poratowania zdrowia nadwątlonego w skutku ran i trudów, otrzymał urlop za granicę i leczył się w Paryżu. Ostatnie chwile życia jego były oznaczone uczuciami prawdziwego chrześcijanina, wdzięcznego syna oyczyzny i wiernego sługi Cesarskiego; ostatnie słowa jego były wyrażeniem przywiązania do Monarchy. N. Pan raczył nayłaskawiéy polecić aby ciało pułkownika Sliwickiego sprowadzone było z Francyi i pochowane ze wszelkiemi zaszczytami w szańcu przedmostowym na Pradze, który ma nosić nazwisko *Warowni Sliwickiego*. Wydatki na pogrzeb w Paryżu, na przewiezienie ciała do Warszawy, oraz na koszta choroby i zaspokojenie prywatnych długów zmarłego, rozkazał N. Pan przyjąć na rachunek skarbu, a prócz tego, płacić rodzicom Sliwickiego pensyą 3,000 rubli rocznie, i ofiarować ze szkatuły Cesarskiey w podarunku: 300 czerwonych złotych dwom córkom gospodyni domu, gdzie mieszkał Sliwicki, które przez cały czas słabości jego, miały o nim naygorliwszą staranność.

Londyn 28 *Stycznia*. Ministerium ma zamiar oprócz reformy kościoła, wnieść bil tyczący się zniesienia podatku od słodu. Tak przynaymniey zapewnia *Morning. Herald*.

Pewien podróżny skreśla następujący obraz teraźnieyszego prezydenta zjednoczonych krajów Ameryki północney, jenerała Jackson: »Po środku sali stał jenerał Jackson, otoczony gronem sekretarzów stanu, a obok niego wiceprezydent Van Buren i Washington Irving. Jackson, jest człowiekiem wieku podeszłego, ma wzrost średni, twarz pełną wyrazu, wzrok przenikliwy, objawiający tę moc charakteru, któréy dał tak liczne dowody w rozmaitych okolicznościach, a mianowicie podczas wojennego zawodu swego, w New-Orleans, gdzie się tylą okrył laurami. Jego włos jest jak śnieg biały, na czole do góry zaczesany, co nadaje twarzy jego szczególne wyrażenie. W postępowaniu swojem grzeczny i przystępny, nie zwykł zapominać co jest winien powołaniu swemu, jako zostający na naywyższym szczeblu godności w Ameryce. Jednakże nie zaniechał dla tego, według zwyczaju mieyscowego, pozdrawiać każdego uściśnieniem ręki. Zachowuje tę formalność nie tracąc nic z godnności swojey, nie będąc także ani wymuszonym ani obojętnym. Przypatrywałem mu się przez czas długi, dając baczenie, czyli też pomiędzy tymi którzy mu się przedstawiają, czyni jaką różnicę; trzeba jednak oddać mu sprawiedliwość, iż przez cały wieczór był sobie zupełnie podobny, grzeczny i ludzki dla każdego;—jest uprzeymy dla tych którzy mu są osobiście znani, a dla płci piękney szczególniey.

Między Dublinem a portem Kingstown, urządzona została koley żelazna z parowemi wozami, podług naynowszych ulepszeń. Dochód z niey czyni przedsiebiercom przeszło 100 funtów szterlingów codziennie.

Madryt 19 *Stycznia*. Rapport urzędowy ministra woyny do jeneralnego kapitana Aragonii, tyczący się wypadków, które zaszły w Madrycie dnia 18 b. m. »Dziś po południu D. Józef Cardero, potrafił wywabić wichrzycieli. Udali się w oni pochód ku bramie

Puerta de Sol, zajęli nagle tameczny odwach, i okazali się zupełnie nieposłusznymi.

»Jeneralny kapitan nowey Kastylii, Don Józef Canterac, idąc za głosem gorliwości i patryotyzmu, udał się zaraz na mieysce, aby niesfornych skłonić do posłuszeństwa; ale padł ofiarą swojey wierności i przywiązania do tronu; został bowiem w zgiełku, nikczemnym sposobem zamordowany, podczas gdy niesforni żołnierze bronili się i znieważali słowa, dla Hiszpanów naydroższe.

»Skoro tylko rząd zawiadomiony został o tym smutnym i szkaradnym wypadku, przedsięwziął bezzwłocznie naysilnieysze środki, aby utrzymać powagę swoją, i zniweczyć cel tych niespokoyności.

»Załoga, do którey należało kilka kompanii nadmienionego pułku, równie jak milicya mieyska, zebrały się z nadzwyczaynym pośpiechem, i zajęły wskazane sobie stanowiska wichrzycielów, z zapałem i odwagą, które je odznaczają. Zarazem zmusił niesfornych żywo utrzymywany ogień artylleryiny z ulicy Mayor, iż się w naywiększém zamieszaniu rzucili do gmachu pocztowego, gdzie usiłowali bronić się. Widząc jednak, iż są otoczeni, i że wszelkie ich usiłowania są daremne; uznali winę swoją i błagali o łaskę królowey rejentki, twierdząc, iż zostali uwiedzionymi. Oświadczyli, iż jest naywiększém ich życzeniem bronić królowey i statutu królewskiego, i prosili, aby im łaskawie dozwolono udać się do armii północney, i do ostatniéy kropli krwi bronić sprawy prawego rządu, a przez to zmazać swą winę.

»Królowa, którey przywiązanie do Hiszpanów jest znane, raczyła tych obłąkanych udarować łaską; jakoż jeszcze tego wieczora udali się z resztą pułku do Alcohendra, dla użycia jedynego środka, który im pozostał do odzyskania honoru, tak lekkomyślnie na szwank narażonego.

»Królowa zastrzegła sobie zarazem prawo pociągnienia do odpowiedzialności głównych sprawców zaburzenia, aby uczynić zadość wymaganiom sprawiedliwości, i odstraszyć wszystkich, którzyby chcieli ponowić podobne usiłowania.

»Mieszkańcy Madrytu zachowali się zupełnie spokoynie i nie należeli bynaymniey do zbrodniczego zamachu, który się ograniczył na bramie Puerta del Sol.

»Rząd ma przyjemność zawiadomić Pana iż spokoyność zupełnie jest przywróconą, i że dopełniając stale i bacznie świętego obowiązku swego, w przestrzeganiu porządku publicznego, nic nie przedsięweźmie, coby mogło uwłaczać godności, albo wystawiać na niebespieczeństwo nienaruszalne prawa Izabelli II, i ustaw przez statut królewski nadanych.»

Dnia 20 *Stycznia*, List z Vittoria pod dniem 6 b. m. obéymuje wiadomości, niezgadzające się z doniesieniami, umieszczonemi w gazecie Dworskiey. Wyrażono w nim: »Wczoray (dnia 5 b. m.) przybył tu jenerał Caratala z oddziałem swoim i z dywizyą biskayską. Woysko to stoczyło krwawą bitwę z Nawaryiczykami dowodzonemi przez samego jenerała Zumalęcarreguy i w oczach Don Carlosa, a to w mieyscu, gdzie się Zumalacarreguy urodził. Mieysce to nazywa się Horamaesteguy; jest odległe blisko o jednę milę od Villareal i Zumaraga przy Villafranca, gdzie Nawaryiczykowie przez tydzień odpoczywali i napróżno czekali na uderzenie Krystynów. Zaszła nakoniec owa bitwa przy wzmiankowaném mieyscu; dwa dni trwał morderczy ogień. Skończyło się na haniebney ucieczce krystynów, których Nawaryiczykowie aż od Vergara ścigali. Pułk Cordova utracił 13 officerów. Z korpusu Jaureguy, oprócz wielu poległych i ranionych, wzięli karliści w niewolę 2 officerów i znaczną liczbę żołnierzy.

»Naywięcey ucierpiał korpus jenerała Espartero, który poszedł w rozsypkę, gdy pod dowódzcą jego zabito konia i wielu officerów raniono. Nawaryiczykowie bagnetem zdobyli działa. Jenerałowi Caratala przypisują lękliwość, że nawet nie miał odwagi jechać pojedyńczo z Vergara do Vittoria, i kazał szczątkom korpusu swego, wynoszącym jeszcze ledwo 7000 ludzi, aby mu w téy podróży towarzyszyły.

»Don Carlos ma teraz 12 batalijonów pod dowództwem Zumalicarreguy; do nich przyłączyli się Villalbos i Merino z całą jazdą swoją. Przednią strażą dowodzą Villareal i Ibarrolla. Podróżny, który woysko to widział d. 3 b. m. w okolicy Burgos, zapewnia, iż prowadzi z sobą wielki zapas broni.»

(D. P. i G. W.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Dnia 17. — 18. *Lutego.*

Natalin podofficer z gwardyi Ces. Ross. jako Kuryer z Austryi. — Goebel Fryderyk z Polski. — Klein Jan Chrystyan z Polski. — Karbat Mathias z Polski. — Pantillon z Pol.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Cebulski Józef Ob. do Galicyi.